

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.73.11>

Andrzej Kobus

STUDENCI A PRASKA WIOSNA*

Wątek studencki Praskiej Wiosny przedstawiony przez autora w poniższym artykule nie doczekał się, jak dotąd, opracowania w literaturze polskiej, czeskiej ani słowackiej. Opracowania wydarzeń społeczno-politycznych mających miejsce w Czechosłowacji w latach 1967–1969 opublikowane czy to w Republice Czeskiej, czy na Słowacji traktują go bardzo marginalnie. Autor, pisząc o środowisku akademickim w Czechosłowacji w okresie Praskiej Wiosny, opierał się głównie na zbiorach dokumentów przedstawiających niezależną działalność organizacji studenckich i młodzieżowych we wspomnianym okresie, wydanych w Brnie. Są to: *Občanská společnost (1967–1970)*. *Emancipační hnutí uvnitř Národní fronty 1967–1970*, pod red. Jindřicha Pecka, Josef Belda, Jiří Hoppe, Brno 1995 oraz *Proměny Pražského Jara. Sborník studií a dokumentů nekapitulantských postijach v československé společnosti*, pod red. Jindřicha Pecka i Vilen Pracan, Brno 1993.

Dodatkowe informacje autor wykorzystał z prac: *Osm měsíců pražského jara 1968*, pod red. Vojtěcha Mencla, Praha 1991; Lederer J., J. Palach, *Zpráva o živote, činu a smrti českého studenta*, Praha 1990, J. Vančura, *Nadeje a zaklamání. Pražské Jaro 1968*, Praha 1990.

Organizacje studenckie, podobnie jak i inne organizacje młodzieżowe (organizacje młodzieży wiejskiej, wojskowej), w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wchodziły w skład Czechosłowackiego Związku Młodzieży (CzZM) – silnie scentralizowanego, podporządkowanego Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KPCz). Ta uległość wobec władz partyjnych i brak możliwości niezależnego działania pogłębiała zniechęcenie i frustrację młodego

* Tekst stanowi część pracy magisterskiej poświęconej ruchowi studenckiemu w Czechosłowacji w okresie Praskiej Wiosny pt. *Studenci a Praska Wiosna. Środowisko akademickie wobec wydarzeń lat 1967–1969*.

pokolenia wobec socjalistycznej rzeczywistości przy stale rosnącym zainteresowaniu Zachodem i jego kulturą.

Na przełomie lat 1962/1963 doszło do pierwszych nieformalnych spotkań studentów na wyższych uczelniach, w trakcie których pojawiły się pierwsze publicznie rzucone słowa krytyki wobec CzZM. Z czasem dyskusje te stały się trwałym elementem życia politycznego wyższych uczelni w Czechosłowacji (głównie w Czechach).

Zaczęto atakować Związek, politykę kulturalną państwa, kierownictwo partyjne. W kwietniu 1965 r. doszło do pierwszych manifestacji studenckich w Pradze (pod hasłami „Chcemy wolności i demokracji”). Kolejne tego typu wystąpienia miały miejsce pomiędzy kwietniem a czerwcem tegoż roku (okres studenckich juwenaliów).

Jednak pomimo tego zaangażowania społeczno-politycznego studenci weszli w okres Praskiej Wiosny bez swojej skupiającej całe niezależne środowisko akademickie organizacji. Stąd gdy w kraju w latach 1967–1968 będą miały miejsce wielkie reformy społeczne i polityczne, początki budzenia się społeczeństwa obywatelskiego, studenci jako główny cel postawią sobie stworzenie własnej, niezależnej organizacji, studenckiej prasy.

W dniach 27–29 czerwca 1967 r. odbył się IV Zjazd Związku Pisarzy Czechosłowackich. Liczni mówcy, m. in. Pavel Kohout, Ivan Klíma, Ludvík Vaculík, Antonín Liehm, wystąpili w trakcie obrad z atakiem na politykę kulturalną prowadzoną przez państwo. Domagali się łatwiejszych kontaktów z zagranicą, wolności słowa i co najistotniejsze – zniesienia cenzury¹.

O ewentualnych możliwościach takich reform w aktualnej rzeczywistości kraju wiele mówił krótki komentarz Jiříego Hendrycha, członka Prezydium KC KPCz, obserwującego przebieg obrad zjazdu. Oświadczył on kategorycznie: „Cierpliwość partii wobec intelektualistów wyczerpała się”.

Rozprawę partii z niepokornymi intelektualistami ułatwiła aktualna sytuacja międzynarodowa, a konkretnie bieżące stosunki Wschód–Zachód. Bardzo ważnym jej elementem w drugiej połowie lat sześćdziesiątych był konflikt państwa Izrael ze światem arabskim. Czechosłowacja, należąca do popierającego stronę arabską bloku państw komunistycznych, z inspiracji Kremla rozpoczyna kampanię przeciwko tzw. intelektualistom sympatyzującym z Izraelem².

W lipcu 1967 r. został aresztowany i skazany na pięć lat więzienia pisarz Jan Beneš. Wyrok motywowano jego niebezpiecznymi dla państwa (czyt. partii) kontaktami z Zachodem³.

¹ Podobną krytykę kierownictwo Związku Pisarzy Czechosłowackich prezentowało jeszcze przed czerwcowym zjazdem w swoim organie prasowym „Literární Noviny”, a także w wydanym w Bratysławie piśmie „Kulturní Život”. Na łamach tych pism z dużym sceptycyzmem odnoszono się do całej polityki KPCz po roku 1948 i atakowano zasady kierownictwa partyjnego.

² „Res Publica” 1988, nr 12, s. 16.

³ Równie ostre represje dotknęły także wielu intelektualistów, ludzi nauki i twórców kultury.

W sierpniu, w akcie protestu przeciwko antysemickiej polityce rządu, do Tel Awiwu wyjeżdża Ladislav Mnačko, autor głośnych książek, będących rozliczeniem z sytuacją panującą w kraju w latach pięćdziesiątych (*Spóźnione reportaże, Smak władzy*).

Kontynuując ofensywę przeciwko Związkowi Pisarzy, obradujące w dniach 29 września–4 października 1967 r. Plenum KC KPCz usuwa z partii głównych bohaterów czerwcowego Zjazdu – Vaculika, Liehma, Klimę. Zawieszeniu ulega wydawanie tygodnika Związku Pisarzy „Literární Noviny”.

Tymczasem pomimo konsekwencji i zdecydowania w trakcie kampanii przeciwko intelektualistom, partyjny monolit wydawał się powoli pękać. Dnia 30 października rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie KC KPCz, w trakcie którego A. Dubček pełniący funkcję I Sekretarza Komunistycznej Partii Słowacji, ostro wystąpił przeciwko I Sekretarzowi KPCz, Antonovi Novotnemu. Oskarżył go o tolerowanie dyskryminacyjnej polityki prowadzonej wobec Słowacji⁴. Wystąpienie Dubčeka dało początek wielu innym krytycznym opiniom, dotyczącym funkcjonowania i działalności kierownictwa partyjnego.

Do trudności piętrzących się przed rządzącą ekipą Novotnego doszedł problem studencki. Otóż jeszcze w trakcie posiedzenia KC KPCz, 31 października, w praskiej dzielnicy Strahov, na terenie której znajdowało się osiedle akademickie, odbyła się brzemenna w skutki demonstracja studencka. Pod wpływem trudnych warunków bytowych panujących w akademikach studenci wyszli na ulicę. Konkretnie chodziło o częsty brak energii elektrycznej. Pokojową w gruncie rzeczy demonstrację studentów manifestujących pod hasłami: „Chcemy światła”, „Chcemy się uczyć”, brutalnie zaatakowała Milicja i Służba Bezpieczeństwa. W efekcie doszło do regularnej bitwy na kamienie z siłami porządkowymi. Starcie to studenci przegrali i zostali zmuszeni do wycofania się do akademików. Jeszcze długo po północy (same zaś zajścia rozpoczęły się w godzinach popołudniowych) funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa prowadzili w akademikach poszukiwania pojedynczych manifestantów. W rezultacie walk kilkanaście osób zostało ciężko rannych, wiele osób pobito w akademikach, bardzo duża była także liczba zatrzymanych i aresztowanych bezpośrednio po zajściach.

Interwencja sił porządkowych na Strahovie spotkała się z powszechną krytyką i oburzeniem środowisk twórczych i akademickich. Protestował przeciwko niej m. in. Rektor Uniwersytetu Karola, profesor Oldřich Stary⁵.

Charakterystyczna była reakcja KC CzZM stanowiącego wszak czynnik reprezentujący młodzież studencką. Uznał on zasadność protestu studentów przeciwko złym warunkom bytowym w akademikach, aczkolwiek masowe

⁴ Chodziło m. in. o obsadzanie, głównie Czechami, bardzo lukratywnych stanowisk dyrektorskich dobrze prosperujących państwowych przedsiębiorstw.

⁵ „Kultura” 1968, nr 252, s. 123.

demonstracje wykluczył jako środek nacisku na władze. Członkowie KC potępili działanie Służby Bezpieczeństwa i Milicji lecz odcięli się od okrzyków wznoszonych w czasie demonstracji (studenci krzyczeli: „Gestapo, faszyci”)⁶.

W dniach 20 i 21 listopada odbyło się zebranie studentów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w sprawie wydarzeń na Strahovie, zakończone ogłoszeniem specjalnej rezolucji. Zwracała ona uwagę nie tylko na tło ekonomiczne, lecz i polityczne manifestacji (okrzyki niechęci wobec rządzącej ekipy padające w trakcie zajęć), którego władze nie chciały zauważyć. Żądano powołania niezależnej komisji, która rzetelnie poinformowałaby opinię publiczną o wydarzeniach na Strahovie. Studenci wysunęli też postulat powołania komisji międzywydziałowej, w miarę możliwości współpracującej z uczelnianymi organami KPCz, której zadaniem byłoby koordynowanie wszelkiego rodzaju akcji protestacyjnych na poszczególnych wydziałach. Komisja ta wydawałaby także własny biuletyn kolportowany na terenie uczelni. Na ustosunkowanie się władz partyjnych do wymienionych postulatów studenci zdecydowali się poczekać do 15 grudnia.

Tymczasem już w oświadczeniu wydanym na forum Sekretariatu KC KPCz w dniu 28 listopada stwierdzono, że co prawda wydarzenia na Strahovie były usprawiedliwioną reakcją na złe warunki bytowe, lecz równocześnie kategorycznie odmawiano studentom prawa jakiegokolwiek nacisku na władze. Było to więc w istocie oświadczenie bardzo zbliżone do tego, jakie wydał KC CzZM. Na forum Sekretariatu stwierdzono zarazem, że demonstracja naruszyła porządek publiczny i stopniowo przybrała charakter polityczny. Dlatego władze partyjne doszły do przekonania, że interwencja Służby Bezpieczeństwa była uzasadniona. Mimo to przyznają, że niektóre skargi studentów na sposób działania pracowników Bezpieczeństwa uważają za zasadne i powinny one być wzięte pod uwagę przez odpowiedni szczebel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Równocześnie KC wyraził w swym oświadczeniu zdecydowany sprzeciw wobec ultimatum studentów wystosowanym w trakcie opisywanego zebrania studentów Wydziału Filozoficznego. Do 11 grudnia zobligowano odpowiednie instytucje do rozwiązania wszelkich problemów socjalno-bytowych w akademikach na Strahovie.

Oświadczenie władz partyjnych *de facto* odrzucało możliwość porozumienia się czynników rządowych ze studentami na płaszczyźnie proponowanej przez środowisko akademickie. Pracy studenci, choć zapowiadali rozpoczęcie akcji protestacyjnej w wypadku zignorowania przez władze listopadowej rezolucji, to jednak nie zdecydowali się w najbliższych tygodniach na żadne poważniejsze kroki. Być może na bierność studentów wpłynęła waga innych wydarzeń politycznych, zachodzących w tym czasie w kraju.

⁶ *Občianska spoločnosť (1967–1970). Emancipační hnutí uvnitř Národní fronty 1967–1970*, red. J. Pecka, J. Belde, J. Hoppe, Brno 1995, s. 369.

Oto od grudnia tego roku pozycji I Sekretarza KPCz A. Novotnego zaczęła coraz poważniej zagrażać wewnątrzpartyjna opozycja. Novotny zdecydował się poszukać wsparcia wśród przywódców KPZR. Idealną okazją do tego wydawała się być wizyta Leonida Breżniewa w Pradze, mająca miejsce 8 grudnia. Jednak Breżniew zdecydował się rozmawiać nie tylko z Novotnym, lecz ze wszystkimi członkami Prezydium KC KPCz. Wyraźnie nie uznał za celowe ratowanie upadającej pozycji Novotnego. Odlatując do Moskwy, stwierdził krótko: „Eto wasze dzieło”, pozostawiając rozwiązanie tego wewnętrznego problemu samym politykom czechosłowackim⁷.

Dnia 19 grudnia po dwukrotnym przesuwaniu terminu rozpoczyna się posiedzenie KC KPCz, oficjalnie poświęcone kwestiom gospodarczym i przygotowaniom do spotkania partii komunistycznych w Budapeszcie. Jednak wszyscy zainteresowani doskonale zdawali sobie sprawę, że przede wszystkim musi na nim dojść do ostatecznej rozgrywki pomiędzy frakcją domagającą się ustąpienia Novotnego a samym I Sekretarzem. W trakcie sesji Novotny złożył samokrytykę, lecz mimo to był dalej atakowany. Obarczano go osobistą odpowiedzialnością za kryzys państwa i partii. Z ostrymi przemówieniami wystąpili m. in. Josef Smrkowsky, Josef Špaček, Ota Šik.

Plenum praktycznie nie zostało zakończone. Kolejne posiedzenie przewidziano na początek stycznia 1968 r. Tymczasem już 3 stycznia, wobec skonsolidowanej frakcji opozycyjnej, Novotny kapituluje i rezygnuje ze stanowiska I Sekretarza. Następcą wybrany zostaje 5 stycznia, w trakcie obrad Plenum KC KPCz, A. Dubček.

Wraz z wyborem Dubčeka frakcja reformatorska KPCz doszła do przekonania, że czas już na długo wyczekiwane reformy w kraju. J. Smrkowsky 2 lutego w wywiadzie radiowym opowiedział się za potrzebą przywrócenia należnego miejsca Zgromadzeniu Narodowemu, co w gruncie rzeczy równałoby się ograniczeniu roli partii jako przewodniej siły w państwie.

Jednakże politycy proreformatorscy zdawali sobie sprawę z tego, że wszelkie zmiany w kraju są uwarunkowane: po pierwsze – akceptacją społeczną, a po drugie – zgodą Kremla. Przebywający do Pragi 22 lutego Breżniew dał swego rodzaju zielone światło nowej ekipie. W jego obecności Dubček wygłosił przemówienie, obiecujące naprawę krzywd i błędów minionego okresu.

O zmianach i reformach zaczęto także mówić w CzZM. W trakcie mającego miejsce w dniach 25–27 lutego w Czeskich Budziejowicach, IV Plenum KC CzZM⁸ bardzo popularne były opinie, że związek powinien dążyć do jak największej samodzielności. Stosunek do KPCz nie powinien polegać na zasadzie, że związek zawsze i bez zastrzeżeń utożsamia się z polityką partii.

⁷ „Res Publica” 1988, nr 12, s. 17.

⁸ „Walka Młodych” 1968, nr 37, s. 6–7.

Jednak dla wielu nowy duch w związku przychodził zbyt późno. Tak było w przypadku środowiska akademickiego. Na przykład studenci na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola chcieli nie tyle nowego związku, co po prostu jego „zniknięcia”. Dnia 28 lutego ustąpiła tam Rada Wydziałowa CzZM, a roli reprezentowania środowiska podjął się nowo wyłoniony organ samorządu studenckiego – Rada Akademicka. Podobne nastroje niechęci i dystansu do niepopularnej organizacji panowały w całym praskim środowisku studenckim, a z czasem ujawniły się i w innych ośrodkach akademickich kraju.

W dniu 13 marca w Domu Słowiańskim w Pradze ma miejsce pierwsza z całego szeregu dyskusja młodzieży z przedstawicielami partii, organizacji społecznych i kulturalnych. Jej zorganizowania podjął się CzZM. Na spotkanie to przyszło ponad 1000 studentów, uczniów szkół średnich i działaczy CzZM. Te i kolejne tego typu dyskusje miały dla partii charakter sondażowy co do nastrojów panujących wśród młodych ludzi i stwarzały szansę przekonania ich do nowego, reformatorskiego oblicza KPCz.

Studenci wydawali się prezentować dużo sympatii dla nowej ekipy rządzącej i jej I Sekretarza. W połowie marca na Wydziałach: Prawa i Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze odbyły się mityngi w geście poparcia dla przeprowadzonych reform. Delegacje wspomnianych studenckich mityngów spotkały się 14 marca z A. Dubčkiem. Marzec jest także miesiącem pogłębiającego się kryzysu w CzZM. Dnia 19 marca środowisko studenckie w Bratysławie rozpoczęło akcję protestacyjną domagającą się ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego CzZM, bardzo niepopularnego Mirosłava Zavadila. W dniu 21 marca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium KC CzZM, w trakcie którego ze stanowiska przewodniczącego ustąpił Zavadil oraz Jiří Nuebert, dotychczasowy Sekretarz KC odpowiedzialny za młodzież robotniczą, i Jindřich Paledník – zajmujący się sprawami młodzieży studenckiej.

W tym samym dniu, w którym miało miejsce brzemienne w skutkach posiedzenie Prezydium KC CzZM, w Pradze w wielkiej sali Pałacu Zjazdów odbyła się kolejna wielka dyskusja publiczna, na którą przyszło około 15 tys. młodych robotników i studentów. W sześciogodzinnym spotkaniu transmitowanym na żywo przez radio udział wzięli: Gustaw Husak, J. Smrkowsky, profesorowie – Ota Šik i Edward Goldsnecker oraz pisarze – P. Kohout i Jan Prohaska. Podczas dyskusji padło szereg postulatów, m. in. zniesienia wszelkich form cenzury, znowelizowania ustawy o związkach i stowarzyszeniach, zlikwidowania ograniczeń w udzielaniu paszportów, pełnej rehabilitacji wszystkich ofiar sfingowanych procesów politycznych. Te radykalne, jak na dotychczasową sytuację w kraju, postulaty, dały działaczom KPCz wiele do myślenia. Społeczeństwo żądało nie tylko nowych twarzy wśród rządzących, lecz i konkretnych posunięć, nawet bardzo odbiegających od komunistycznej rzeczywistości.

Wyrazem tego jest choćby inicjatywa działaczy studenckich wywodzących się z CzZM, którzy spotkali się w dniach 22–23 marca w Pradze. Podjęli oni decyzję o potrzebie powołania organizacji studenckiej nie powiązanej z CzZM, a tym samym niezależnej od władz. Była to jednak z wielu rodzących się inicjatyw społecznych, budowanie i zrzeszanie się we własnych obywatelskich, niezależnych stowarzyszeniach, organizacjach. Stanowiła ważną oznakę budzenia się w społeczeństwie poczucia bycia obywatelem tego kraju i wszystkich wynikających z tego faktu praw i obowiązków.

Odpowiedzią na stale nasilające się w CzZM oddolne (i nie tylko) apele o zmiany i reformy było spotkanie najwyższych władz związku w dniach 25–27 marca, będące dokończeniem IV Plenum KC CzZM z lutego. Zatwierdzone zostają w trakcie obrad zmiany w prezydium KC, a także na podstawie wniosków tzw. grupy roboczej przy KC opracowującej plany powołania tzw. Federacji Młodzieży Czechosłowackiej. Reformy postulowane przez „grupę roboczą” zakładały likwidację prezydium i sekretariatu KC. Plenum zaakceptowało je pomimo dopiero co przeprowadzonych zmian w tym pierwszym organie. Dalej, postulaty „grupy roboczej” powoływały do zarządzania Związkiem, Komitet Wykonawczy i kierownictwa poszczególnych rad. Do kierownictw każda z rad miała wydelegować dwóch przedstawicieli. Rady te reprezentować miały poszczególne grupy środowiskowe funkcjonujące w ramach CzZM. Miały więc to być: Rady Młodzieży Pracującej, Rada Młodzieży Wiejskiej, Centralna Rada Pionierska, Rada Młodzieży Szkół Średnich i Zawodowych. Choć w skład mającej powstać Federacji Młodzieży Czechosłowackiej przewidywane były także organizacje studenckie, to trudno stwierdzić, aby studenci z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem przyjęli proponowane reformy CzZM. Nauczni doświadczeniami przeszłości i pragnący własnej, samodzielnej organizacji nie bardzo chcieli wchodzić w jakieś większe federacyjne układy. Dlatego z punktu widzenia interesów środowiska akademickiego wszystkie te reformy CzZM uważano po prostu za spóźnione.

Natomiast radykalne zmiany i tragiczne wydarzenia miały miejsce w tym czasie na szczytach władzy. A. Novotny 22 marca przekazuje Zgromadzeniu Narodowemu list, w którym zawiadamia o rezygnacji z piastowania urzędu prezydenta państwa. Kilka dni wcześniej, bo 14 marca, samobójstwo popełnił wiceminister obrony gen. Janko, zamieszany w próbę zorganizowania puczu wojskowego na początku tego roku, zaś 28 marca na ten sam czyn zdecydował się I wiceprezes Sądu Najwyższego Breštionsky.

Dnia 30 marca parlament czechosłowacki wybrał na stanowisko prezydenta republiki gen. Ludwika Svobodę, zaś dzień później 31 marca w Pradze odbywa się zebranie zwołane przez Komitet organizacyjny tzw. Klub 231. Klub ten, nazwany tak od jednego z artykułów kodeksu karnego (o wystąpieniach przeciwko bezpieczeństwu republiki) postanawia skupić tych

wszystkich, którzy na podstawie owego artykułu byli po lutym 1948 r. poddawani represjom. Na zebranie założycielskie przybywa kilkaset osób z całego kraju. Przewodniczącym klubu został prof. Karel Nigryn. Udzielając pozwolenia na powstanie tego typu stowarzyszenia, partia realizuje jedne z postulatów postawionych przez młodzież w trakcie spotkania z czynnikami partyjnymi 21 marca w Pałacu Zjazdów, gdzie apelowano o naprawienie krzywd popełnionych po roku 1948.

Jednak najważniejszym osiągnięciem Plenum było przyjęcie *Programu działania KPCz*, będącego kompromisową propozycją, zadowalającą większość sił politycznych w Czechosłowacji. Stał się on platformą polityczną Praskiej Wiosny. Dokument ten publicznie został ogłoszony 9 kwietnia pod tytułem: *Czechosłowacka droga do socjalizmu*. Zapowiadał: wolę ustawowego zagwarantowania swobód demokratycznych (m. in. wolność słowa, prasy, zgromadzeń), rozszerzenie liczby kandydatów na listach wyborczych, wzmocnienia roli parlamentu i rządu w stosunku do władz KPCz, przeprowadzenie szerokich reform ekonomicznych: przyznanie większej niezależności przedsiębiorstwom, doprowadzenie do wymienialności korony, rozszerzenie wymiany handlowej z krajami zachodnimi, statutu federalny dla Słowacji. Dokument gwarantował większą swobodę działania dla czterech niekomunistycznych partii, działających w ramach Frontu Narodowego, politycznego układu rządzącego Czechosłowacją⁹.

Reformatorskie poczynania nowej ekipy rządzącej przykuwały uwagę całego społeczeństwa, w tym także środowiska akademickiego. Lecz studenci pilnie obserwowali nie tylko sytuację wewnętrzną własnego kraju, lecz i zajścia mające miejsce w sąsiedniej Polsce. W środowisku narastała fala krytyki wobec tzw. wydarzeń marcowych w PRL. Studenci Pragi i Brna wprost oskarżyli władze polskie o łamanie praw człowieka. Solidarność środowiskową wykazała Rada Studencka KC CzZM, która nie tylko odcięła się od tych oskarżeń, a wręcz opublikowała w „Studencie” 17 kwietnia protest adresowany do władz polskich, żądający zwolnienia uczestników „wydarzeń marcowych”. W Polsce wszystkie te inicjatywy odebrano jako bezprawne ingerencje w wewnętrzne sprawy innego państwa, efektem czego była oficjalna nota z dnia 6 maja wystosowana przez rząd w Warszawie, protestująca przeciw „antypolskiej kampanii” w CSRS¹⁰.

Przystępując do omawiania wydarzeń mających miejsce w maju 1968 r., należy najpierw stwierdzić, iż był to miesiąc masowego przebudzenia się całego społeczeństwa. Działacze KPCz, reprezentujący skrzydło reformatorskie, poczuli autentyczne poparcie tzw. zwykłych, szarych ludzi. Studenci mogli

⁹ „Res Publica” 1988, nr 12, s. 19.

¹⁰ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia polski 1918–1980*, Londyn, 1989, s. 891.

stworzyć swoją własną niezależną organizację, młodzież wyrażała swoje obawy i marzenia. Przez cały miesiąc w radiu, telewizji, prasie, w licznych wypowiedziach i artykułach prezentowane są stwierdzenia o konieczności jak najszybszego zwołania XIV nadzwyczajnego zjazdu KPCz, który by potwierdził i zagwarantował trwałość dokonujących się przemian społecznych i politycznych.

W całym kraju 1 maja odbyły się żywiołowe i spontaniczne manifestacje społeczeństwa obywatelskiego. W praskim pochodzie jako najczęstszy element dekoracyjny pojawiał się portret Tomaša Garrigue Masaryka, pierwszego prezydenta niepodległej Republiki Czechosłowackiej, wykreślonego w ciągu ostatnich 20 lat z kart podręczników historii. A. Dubček o dniu tym napisał w następujący sposób: „Po latach wyreżyserowanych pochodów był to spontaniczny »happening«. Nikt nie zmuszał ludzi do maszerowania pod centralnie ustalonymi hasłami. Tym razem ludzie przybyli z własnej woli i nieśli własne transparenty, na których wypisane były hasła: niektóre wesołe, inne krytyczne, nie brakło też po prostu humorystycznych. Wokół panował nastrój swobody i wolności. Wszędzie pełno było nie spotykanych w ubiegłych latach kolorów oraz kwiatów... Oszłamiały mnie żywiołowe przejawy sympatii i poparcia, okazywanych przez zastępy ciągnące przed niską trybuną, na której staliśmy”¹¹.

Na fali zaangażowania całego społeczeństwa w życie polityczne kraju, 9 maja powstał Klub Zaangażowanych Bezpartyjnie, w skrócie KAN¹², który miał stanowić załączek przyszłej partii opozycyjnej. Natomiast 26 maja ma miejsce wydarzenie o charakterze przełomowym dla całego środowiska studenckiego zarówno w Czechach, jak i na Słowacji. W tym dniu w Olomuńcu odbył się kongres założycielski Związku Studentów Szkół Wyższych Czech i Moraw, pierwsza samodzielna i niezależna organizacja studencka w Czechosłowacji od czasu przewrotu w 1948 r. Studenci, decydując się na taką a nie inną nazwę związku, wyraźnie rozgraniczyli środowiska akademickie Czech i Słowacji. Czy był to przejaw chęci zdystansowania się od swoich kolegów ze Słowacji? Być może. Inicjatywa studencka w Czechach daje impuls do analogicznej akcji wśród studentów Słowacji. W tym samym bowiem miesiącu, kiedy Czesi zakładają swój związek, Słowacy również decydują się na powołanie podobnej organizacji studenckiej. Jednakże o ile Związek Studentów Szkół Wyższych Czech i Moraw negował kierowniczą rolę partii komunistycznej i nie szukał jakiegokolwiek porozumienia z CzZM, o tyle Słowacy zajęli bardziej umiarkowane stanowisko. Nie angażowali się w krytykę KPCz i podkreślali swą solidarność z CzZM.

¹¹ A. Dubček, *Nadzieja umrze ostatnia*, Warszawa 1995, s. 195.

¹² Szerzej na temat KAN-u pisał m. in. „Student” w 1968 r.

Możliwe, że studenci czescy czuli się bardziej zagrożeni przez pozostałości po dawnym reżimie Novotnego i właśnie stąd ich radykalizm. Wszak właśnie przed kilkoma dniami (18 maja) w czasie studenckich juwenaliów w Pradze, doszło do starcia ze Służbą Bezpieczeństwa¹³. Być może była to prowokacja, mająca wywołać poważniejsze zamieszki w Pradze, a tym samym zdyskredytować ekipę Dubčeka jako nie potrafiącą zapanować nad sytuacją w kraju rozentuzjanzmowanym liberalnymi przemianami? A może świadomy cios „betonu” partyjnego, posiadającego nadal wpływy w aparacie bezpieczeństwa w radykalne, praskie środowisko studenckie? Tak czy inaczej powstająca organizacja stała się suwerenną, samorządną formą studenckiej aktywności, na płaszczyźnie której całe środowisko mogło wyrażać bez skrępowania i zbędnego pośrednictwa swoje potrzeby, poglądy, zapatrywania.

Przyglądając się chłodnym okiem statystyki ówczesnemu środowisku studenckiemu, uzyskamy odpowiedź na jeszcze dwa bardzo ważne pytania: dlaczego nie powstała jednolita organizacja skupiająca całą akademicką Czechosłowację? i dlaczego studenci czescy odseparowali się od swych słowackich kolegów?

Otóż w latach 1968–1969 na wszystkich czeskosłowackich wyższych uczelniach studiowało około 145 tys. osób. W tym czasie, jeśli mówimy o wyborze kierunku studiów i miejscu ich ukończenia, istniały dwie tendencje: po pierwsze, studia humanistyczne (stosunkowo małe zainteresowanie studiami technicznymi) i koniecznie w Pradze¹⁴. To powodowało, że Praga i np. Wydział Filologii stawały się miejscami kultowymi dla młodzieży studenckiej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Środowisko praskie było motorem działalności kulturalnej i politycznej całej studenckiej Czechosłowacji. W tym prymacie Pragi i większej aktywności studentów czeskich możemy się właśnie doszukiwać odpowiedzi na pytanie, dlaczego powstający związek studentów był związkiem czeskim, a nie czeskosłowackim.

Dnia 20 czerwca raz jeszcze przypomnieli o sobie studenci. W tym dniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadczyło, że otrzymało petycje od studentów Uniwersytetu Karola w Pradze, podpisane przez 13 tys. osób, domagające się wznowienia stosunków dyplomatycznych z Izraelem. To wznowienie stosunków ostatecznie przypieczętowało odcięcie się nowej ekipy od antysemickiej polityki z czasów Novotnego.

W związku z angażowaniem się studentów w politykę zewnętrzną państwa w moskiewskiej gazecie „Komsomolskaja Prawda” 21 czerwca przypuszczono gwałtowny atak na tygodnik akademicki „Student”, nazywając go tubą propagandy antysocjalistycznej i antyradzieckiej.

¹³ *Proměny Pražského Jara, Shorni studii a dokumentu nekapitulantských postajich v československé společnosti*, Brno 1993, s. 349.

¹⁴ „Kultura” 1968, nr 249, s. 132.

Dnia 27 czerwca jednocześnie w „Literarnich Listach” i trzech innych pismach ukazał się tzw. Manifest „2000 słów”, stanowiący swoiste credo radykalnego środowiska proreformatorskiego. Jego autorem był Ludvík Vaculík – jeden z aktywnych uczestników Zjazdu Pisarzy z czerwca 1967 r. Pod tekstem znalazło się 70 podpisów naukowców, artystów, działaczy społecznych i członków KC KPCz. Manifest był apelem do społeczeństwa, by aktywnie walczyło o realizację procesu demokratyzacji, zarazem sugestią dla partyjnego kierownictwa, by zmiany w duchu postyczeniowym przeprowadzało także na niższych, rejonowych szczeblach organizacyjnych w znacznej mierze reprezentujących tendencje konserwatywne. Wśród dozwolonych przez prawo sposobów wyrażania własnych opinii i żądań tekst dokumentu wymienia m. in. publiczną krytykę, rezolucje, demonstracje, a nawet strajk. Wskazuje na możliwość powoływania komitetów obywatelskich i wzywa do zakładania własnych pism. Ostatnie zdania tekstu głosiły: „Wiosną tego roku podobnie jak po wojnie, nadarzyła się nam wielka okazja. Mamy znowu możliwość ujęcia we własne ręce wspólnej sprawy, która ma roboczą nazwę socjalizm i nadania jej takiego kształtu, który by lepiej odpowiadał naszej dobrej niegdyś reputacji oraz dobremu mniemaniu, jakie zawsze mieliśmy o sobie. Wiosna właśnie się skończyła i już nie wróci. W zimie dowiemy się o wszystkim”¹⁵.

Tekst dokumentu uwolnił wprost lawinę komentarzy. Przez wszystkich pragnących dalszej demokratyzacji został przyjęty z ogromnym entuzjazmem. Zaś prezydium i sekretariat KC KPCz, które ustosunkowały się do niego 28 czerwca, oceniły go raczej negatywnie, uważając, że zaszkodzi on aktualnej polityce partii. Podobne stanowisko zajęły władze innych krajów komunistycznych, potępiając dokument i widząc w nim oczywisty efekt działania sił antysocjalistycznych. Jednak w samej Czechosłowacji prasa, radio i telewizja opublikowały setki rezolucji popierających jego tezy. Dokument apelował do dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego i przez takie już prawie społeczeństwo został odebrany. Dziś śmiało możemy stwierdzić, że obok *Programu działania* był on najważniejszym bodaj aktem Praskiej Wiosny.

Odpowiedzią Związku Radzieckiego i innych krajów bloku komunistycznego na coraz bardziej radykalizujący się ruch społeczny w Czechosłowacji była nie tylko krytyka w mediach, ale i stopniowa coraz poważniejsza próba nacisku zewnętrznego na samą KPCz. Dnia 5 lipca 1968 r. I Sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew, kontaktując się telefonicznie z Dubčekiem, domagał się jak najszybszego spotkania przywódców KPCz z delegacjami partii komunistycznych ZSRR, Polski¹⁶, Węgier, NRD i Bułgarii. Dubček,

¹⁵ „Biuletyn Informacyjny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność Ziemi Puławskiej” 1981, nr 55, s. 25.

¹⁶ Więcej na temat stosunków polsko-czechosłowackich czytelnik może odnaleźć w pracy W. Janiurek, *Nie wolać mnie z powrotem*, Katowice 1991.

zdając sobie sprawę z faktu, że spotkanie takie będzie po prostu formą nacisku na jego ekipę w celu przyhamowania liberalizacji stosunków społecznych i politycznych w Czechosłowacji, nie zdecydował się przyjąć zaproszenia. Swoją odmowę Dubček motywował następująco: w spotkaniu powinny brać udział kraje socjalistyczne, a więc także Rumunia i Jugosławia. Po drugie – skoro przywódcy poszczególnych partii wiele razy wyrażali poważne zastrzeżenia w stosunku do zmian zachodzących w CSRS, to konferencję ogólną powinno najpierw poprzedzić szereg spotkań dwustronnych, w których strona czechosłowacka mogłaby wyjaśnić sytuację zaistniałą w jej kraju. Rumunia i Jugosławia zostały oczywiście wymienione celowo, ze względu na ich bardzo pozytywny stosunek do ekipy Dubčeka i dystansowanie się od wszelkich form nacisku.

Pomimo odrzucenia przez Dubčeka zaproszenia Kremla, 14 lipca z inicjatywy Breżniewa w Warszawie odbyło się spotkanie delegacji partii komunistycznych ZSRR, NRD, Polski, Węgier i Bułgarii. W dzień później wydano komunikat, w którym stwierdzono, że piątka zebrała się w celu wymiany poglądów na sytuację CSRS i na koniec tego spotkania wyśtosowała wspólny apel w postaci listu do KC KPCz. Zdaniem Dubčeka, „List ten był policzkiem dla samej idei »pokojowego współlistnienia« tak hałaśliwie reklamowanej przez ZSRR. Jak było to przewidziane, powtórzono w nim odpieraną już przez nas kilka razy krytykę naszej polityki reformatorskiej. Utrzymany w tonie nabrzmiałym pogroźkami, określał nasze reformy jako dzieło »sił kontrrewolucyjnych« oraz wzywał nas, żebyśmy zdławili »organizacje antysocjalistyczne« i skończyli z wolnością słowa”¹⁷.

W kilka dni później (19 lipca) prezydium KC KPCz ogłasza swą odpowiedź na „list warszawski”, w której polemizuje z zawartymi w nim zarzutami i przedstawia własny punkt widzenia na rozwój sytuacji w Czechosłowacji. W tekście znalazło się m. in. zdanie o prawie narodów społeczności socjalistycznej do układania swych wzajemnych stosunków jedynie w oparciu o zasady pełnego równouprawnienia, suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne¹⁸. To bardzo znamienne zdanie w świetle wydarzeń z 21 sierpnia, o których będzie mowa dalej.

Pomimo że stosunki radziecko-czechosłowackie wydawały się wchodzić w coraz niebezpieczniejsze stadium, to społeczeństwo CSRS i opinia międzynarodowa epatowały zgola trudnym do wytłumaczenia optymizmem. Przywódca Jugosławii, prezydent Josip Broz-Tito, uspokajał w wywiadzie udzielonym 20 lipca egipskiemu dziennikowi „AL.-Ahram” i przedrukowanym w prasie krajów socjalistycznych: „Nie wierzę, by w Związku Radzieckim

¹⁷ A. Dubček, *op. cit.*, s. 211.

¹⁸ „Res Publica” 1988, nr 12, s. 20.

byli tak krótkowzroczni ludzie, którzy zdecydowaliby się na politykę siły dla rozwiązania wewnętrznych problemów w Czechosłowacji”.

Także sami Czesi i Słowacy reprezentowali raczej nastrój powszechnej euforii niż obaw przed niepewnym jutrem. Dzięki liberalizacji procedury wydawania paszportów i możliwości wyjazdu na Zachód, wiele osób udaje się do Austrii, Włoch, RFN, by na własne oczy przekonać się, jak wygląda inny świat. Masowy exodus objął przede wszystkim ludzi młodych, a więc i studentów. I tak np. dziennikarze czołowego pisma środowiska akademickiego „Student”, przebywając w Niemczech, składają wizytę w radiu „Wolna Europa”. Reportażem z tej wizyty, zatytułowanym: *Na Oettingenstrasse mówi się o dialogu...* autorzy Roman Čilek i Jiří Fobszie, rozpoczynają cykl artykułów poświęconych czechosłowackiej emigracji¹⁹.

Nastrój pewnego niepokoju w społeczeństwie pojawił się dopiero pod koniec lipca, kiedy to w Czarnej nad Cisną rozpoczęły się rozmowy kierownictwa KPCz z członkami Biura Politycznego KPZZ, zainicjowane przez stronę radziecką. Wiadomości o przebiegu rozmów przedostające się na zewnątrz były nadzwyczaj skąpe, prawie żadne. Powodem tej blokady informacyjnej było żądanie strony radzieckiej, aby rozmowom nie mogli przysłuchiwać się dziennikarze. Rozmowy swoją drogą bardzo trudne, dodatkowo zastrzone były przez delegację radziecką. Reprezentujący Biuro Polityczne KPZZ, I Sekretarz Ukrainy Piotr Szelest dawał wprost wyraz niechęci do jednego z członków Prezydium KC KPCz Františka Kriegla, nazywając go „tym galicyjskim Żydem”.

Rozmowy w Czarnej właściwie od samego początku prowadziły donikąd. Delegacja radziecka obstawała przy treści „listu warszawskiego”. KPCz zaś domagała się zakończenia nieprzychylniej kampanii toczonej przez prasę krajów socjalistycznych. Dnia 31 lipca następuje impas w rozmowach. Ustalone zostaje jedynie, iż dla zademonstrowania jedności bloku będą one kontynuowane podczas narady partii komunistycznych, przewidzianej na 3 sierpnia w Bratysławie.

Strona czechosłowacka, udając się do Bratysławy, stała przed nader ważnym problemem: jakich jeszcze argumentów użyć, aby odwieść stronę radziecką od ingerowania w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Jak się jednak okazało, stronie radzieckiej aktualnie zależało głównie na tymczasowym wyciszeniu konfliktu. I na tej zasadzie deklaracja sześciu zebranych w Bratysławie partii dotyczyła przede wszystkim polityki zagranicznej państw bloku, podkreślając wierność ideom socjalizmu i zapewniając o stawieniu czoła imperialistom. O Czechosłowacji nie wspomina w niej *expressis verbis* ani razu, choć szereg sformułowań dotyczyło sytuacji w CSRS. W tekście znalazło się m. in. zdanie, które po interwencji radzieckiej będzie jako jej

¹⁹ „Walka Młodych” 1968, nr 36, s. 9.

uzasadnienie: „Poparcie, ochrona i umocnienie zdobyczy, jakie narody osiągnęły dzięki swym bohaterskim wysiłkom i ofiarnej pracy ludu, stanowią wspólny internacjonalistyczny obowiązek wszystkich krajów socjalistycznych”.

Dziennik „The Washington Post”, komentując spotkanie w Bratysławie, nazwał je „radziecką Zatoką Świń”, nawiązując do porażki zaplanowanego i wspieranego przez USA desantu przeciwników Fidela Castro na Kubę w kwietniu 1961 r. Spotkanie przedstawiono jako radziecki odwrót i zwycięstwo Czechosłowacji.

W pewnym stopniu podobna była wypowiedź Janosa Kadara na plenum KC WSPR z 7 sierpnia. Powiedział on, że spotkanie bratysławskie stanowiło punkt zwrotny, kończąc spór związany z czechosłowackimi reformami. Oświadczył też, że w stosunkach między bratnimi partiami przyznano priorytet rozwiązaniom natury politycznej.

Czesi i Słowacy przyjęli Bratysławę jako zwycięstwo Dubčeka. On sam zaś był przekonany o potrzebie wykorzystania tego chwilowego zawieszenia przez Związek Radziecki sprawy czechosłowackiej w celu rozwiązania najbardziej palących kwestii związanych z sytuacją wewnętrzną państwa. Konkretnie chodziło o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu partii, który by zatwierdził przeprowadzone już reformy i omówił projekty następnych.

Do pełni obrazu należy jeszcze przedstawić stan ówczesnej polityki działalności zaangażowania środowiska studenckiego, będącego głównym bohaterem niniejszej pracy.

Otóż, jak to już napisano, studenci korzystając z możliwości łatwego wyjazdu za granicę i jednocześnie z zakończenia roku akademickiego, powszechnie zaczęli wyjeżdżać z kraju. Fakt ten wpłynął m. in. na osłabienie działalności niezmiernie aktywnego do tej pory środowiska praskiego, lecz nie oznaczał jej zupełnego zniknięcia.

Centrum politycznego życia studentów w ówczesnej Pradze stanowił park „Na prikope”, pełniący również funkcję swego rodzaju czechosłowackiego „Hyde Parku”. To właśnie tam, w wybudowanym spontanicznie przez studentów baraku, zbierano 13 sierpnia podpisy pod rezolucją przeciwko Milicji Ludowej. Jeden ze sloganów wymalowanych na ścianach baraku głosił: „Milicja jest zagrożeniem dla całego narodu”²⁰. Autorowi trudno dociec, co było powodem tak zapiekłej niechęci studentów do służb porządkowych. Być może było to pokłosie w sumie nierozwiązanej sprawy Strahova (autor nie dysponuje informacjami o pociągnięciu kogokolwiek do odpowiedzialności karnej za tamte wydarzenia). Możliwe także, że była to odpowiedź na interwencję Służby Bezpieczeństwa, z pewnością asekurowanej przez Milicję, w trakcie juwenaliów 1968 r.

²⁰ „Kultura” 1968, nr 253, s. 150.

To „zagospodarowanie” się studentów w samym centrum miasta świadczy o stale jeszcze bardzo liberalnej polityce władz w stosunku do różnego rodzaju inicjatyw obywatelskich. Natomiast dla studentów przedsięwzięcia podejmowane „Na prikope” były właściwie jedynym ówczesnie podejmowanym w Pradze przejawem aktywności politycznej środowiska. Wydawało się ono, podobnie jak duża część społeczeństwa, bardziej zajęte wakacyjnym wypoczynkiem niż polityką.

W nocy z 20 na 21 sierpnia ma miejsce jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w historii powojennej Czechosłowacji. Rozpoczęła się interwencja wojsk Układu Warszawskiego, mająca obrócić w gruzy marzenia i oczekiwania związane z Praską Wiosną. Na interwencję praktycznie całe społeczeństwo odpowiedziało oporem. Począwszy od zrywania tablic i znaków informacyjnych, a na manifestacjach ulicznych skończywszy. Środowisko studenckie bardzo szybko zaakcentowało swój sprzeciw wobec zaistniałej sytuacji. Już w pierwszych dniach okupacji w Brnie odbyła się manifestacja studentów. Nieśli oni olbrzymi transparent z następującym tekstem napisanym w języku rosyjskim: „Czekaliśmy na was w latach wojny, szliśmy razem z wami w latach powojennych, będziemy was teraz nienawidzili sto następnych lat”²¹. Podobne wystąpienia miały miejsce w Pradze i innych ośrodkach akademickich Czechosłowacji. Pełne woli oporu i niepokoju nastroje wśród studentów utrzymały się także w następnych miesiącach. Dnia 14 października wrzenie w praskim środowisku studenckim starał się stonować przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej Čestmir Cisař. Wystąpił on ze specjalnym przemówieniem do studentów Pragi, zwracając uwagę na konieczność dokonania nowej oceny sytuacji wewnętrznej kraju i opracowania adekwatnej do niej linii politycznej, zgodnej z realiami. Dnia 7 listopada do gwałtownych wystąpień antyrządzieckich doszło podczas obchodów rocznicy Rewolucji Październikowej. Manifestacje odbyły się w Pradze i innych miastach Czech, wzięło w nich udział wielu studentów. Dnia 17 listopada zaś rozpoczął się trzydniowy strajk studencki kierowany przez Związek Studentów Szkół Wyższych Czech i Moraw, który miał być wyrazem protestu wobec okupacji kraju i nowej rzeczywistości politycznej.

Dopełnieniem szeregu protestów środowiska akademickiego przeciwko odchodzeniu od reform Praskiej Wiosny po 20 sierpnia były tragiczne samospalenia: studenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze Jana Palacha – 16 stycznia 1969 r. oraz Jana Zajica, ucznia technikum w Šumperku silnie związanego ze środowiskiem studenckim Pragi – 25 lutego.

Dokonując podsumowania rozważanego problemu, czyli roli środowiska studenckiego w wydarzeniach Praskiej Wiosny, autor dochodzi do stwierdzenia,

²¹ *Ibidem*, s. 13.

że nie było ono siłą, która w większym stopniu wpływała na poczynania partii czy rządu bądź na reakcję całego społeczeństwa. Nawet najbardziej aktywne środowisko praskie nie było w stanie zainspirować jakichś większych wystąpień ulicznych czy manifestacji na terenie całego kraju. Co prawda już dużym sukcesem było zorganizowanie wielkiej akcji protestacyjnej wobec poczynania partii, lecz ta po prostu przeczekała cały okres strajku okupacyjnego, nie spełniając żadnych postulatów studenckich.

Studenci brutalnie potraktowani w czasie demonstracji na Strahovie w październiku 1967 r., w ostatnich miesiącach funkcjonowania reżimu Novotnego, zrozumieli, że partia będzie z nimi rozmawiała tylko wtedy, gdy będzie w tym miała kalkulację polityczną. Strahov unaoczniał przepaść, jaka dzieliła partię od studentów i w ogóle od młodzieży. Stąd nawet gdy I Sekretarzem KC KPCz został A. Dubček, w pełni popierany przez studentów, to ci ostatni zamiast poprzeć kolejną próbę zreformowania Czechosłowackiego Związku Młodzieży, zdecydowali się na stworzenie samodzielnej organizacji akademickiej. Studenci zdawali sobie sprawę z tego, że choć zmieniła się ekipa rządząca, to z dnia na dzień mogła się zmienić cała struktura i charakter KPCz. Popierali nową politykę partii, mając nadzieję, że będzie ona stale zwiększała zakres liberalizacji i demokratyzacji.

Sierpniowa interwencja w Czechosłowacji wojsk Układu Warszawskiego była dla studentów, podobnie jak dla reszty społeczeństwa, szokiem, pogłębionym przez kapitulanką politykę części elit politycznych. Strajkiem (listopad 1968) czy tragicznym samospaleniem (J. Palach, J. Zajic) studenci próbowali wpłynąć na aktualną politykę normalizacji. Niestety, protesty te nie przyniosły większego skutku.

Przyglądając się środowisku studenckiemu w świetle wydarzeń Praskiej Wiosny, możemy zadać sobie pytanie: dlaczego studenci nie stanowili swoistej awangardy w rodzącym się ruchu obywatelskim w pierwszej połowie 1968 r.? Czy w ogóle mieli szansę stać się taką najbardziej zaangażowaną grupą społeczną?

Otóż – po pierwsze, prasa studencka nie miała takiej siły przebiccia jak organy prasowe Czechosłowackiego Związku Pisarzy czy Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, a więc opinie czy rezolucje studenckie nie trafiały do tak szerokiego kręgu odbiorcy jak materiały drukowane w „Literarnich Listach” czy „Rudym Pravie”. Po drugie – studenci do maja 1968 r. nie posiadali własnej, niezależnej organizacji. Dlatego autentycznej aktywności politycznej, organizacyjnej uczyli się dopiero w trakcie Praskiej Wiosny. Po trzecie – od 1948 r. zawsze eksponowanymi grupami społecznymi byli robotnicy i aktyw partyjny, studenci – pilnie obserwowali – stali gdzieś z boku. W momencie więc, gdy partia rozpoczyna wielki proces przemian, na plan pierwszy występują proreformatorscy działacze KPCz i oczywiście klasa robotnicza, z którą należało się liczyć.

Pomimo tego studenci nie pozwolili się zepchnąć z głównego nurtu wydarzeń. Od Strahova po kres Praskiej Wiosny stale zaznaczali swą obecność. I podobnie jak ich koledzy w lutym 1948 r., którzy jako jedyni manifestowali swe poparcie dla prezydenta Beneša i demokracji, tak teraz jako ostatni zaakceptowali proces normalizacji poprzez pacyfikację autentycznej demokracji, odchodzenia od ideałów Praskiej Wiosny. A wszak byli wśród nich i tacy, którym nawet nie dane było dożyć tych gorzkich dni.

Na koniec autor chciałby poruszyć jeszcze kwestię Międzynarodowego Związku Studentów, który miał swą siedzibę w Pradze. Długoletnim jego przewodniczącym był Jiří Pelikan, w okresie Praskiej Wiosny szef telewizji czeskosłowackiej. Związek ustosunkował się bardzo pozytywnie do reform politycznych realizowanych przez ekipę Dubčeka. Jaki jednak był jego stosunek wobec takich inicjatyw środowiska studenckiego jak demonstracja w Strahovie czy listopadowy strajk 1968 r., piszącemu trudno jest dociec, gdyż nie dotarł do odpowiednich dokumentów przedstawiających działanie związku w latach 1968–1969.

Andrzej Kobus

THE STUDENTS AND THE „PRAGUE SPRING”

The article contains the description of Czechoslovakian academic circles between October 1967 and the Beginning of 1969. The introduction presents the students circles' situation in 1960s (before 1967), especially all forms of resistance and political activities against the communist regime. The events of Strachovo in October 1967 (demonstrations in students district in Prague) are showed in further part of the article. The enthusiasm of students was visible because of the new authority's reforms of spring 1968. The independent organization of Czech and Moravian students appeared. The article shows the reactions against the August intervention of the Warsaw Pact as well.

The further part of the article gives the picture of students' attitude towards the new, occupation reality of Czechoslovakia (strikes in November 1968 and tragic suicides of Jan Palach and Jan Zojic in the beginning of 1969). At the end of article the process of so called „normalisation” is described (starting from April 1969). That means leaving the social-political postulates of the „Prague spring” and repressions in 1969 and 1970 against the supporters of Dubček's group. Conclusion covers the role and sense of events that took place in Czechoslovakia between 1967 and 1969.